Nr 249 | Kraków, Środa 19 Maja 1915. | Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonewej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ulica włoska.

Kraków, 19 maja.

(K. s.) To, co obecnie dzieje się we Włoszech, nie jest już wybuchem temperamentu wojennego, ale wybuchem anarchii. Napadanie na najwybitniejszych mężów stanu po ulicach i czynne ich znieważanie, nieustanne, hałaśliwe demonstracye wśród akompaniamentu najdzikszych a zarazem najnaiwniejszych pogróżek, wreszcie zaostrzająca się z każdą godziną walka stronnictwa „interwencyonistów“ ze stronnictwem — „neutralistów“, wszystko to są objawy nie wzrastającej przed wojną spoistości wewnętrznej społeczeństwa i jego wszystkie warstwy i wszystkie jednostki ogarniającej woli pójścia w raz obranym kierunku, ale przeciwnie, są to objawy histeryi i rozkładu, który rozpoczął się, kiedy na społeczeństwo włoskie padło nie brzemię wojny, ale dopiero cień tej wojny.

Widzieliśmy niedawno, jak wielkie i potężne narody szły na wojnę. Ani w Austryi, ani w Niemczech, ani we Francyi nie było partyj, któreby się kłóciły ze sobą i kijami przekonywały wzajemnie o słuszności swoich wierzeń politycznych. Narody stanęły, jak jeden mąż, a jeżeli demonstrowały, to tylko dla ujawnienia swojej niezłomnej woli walczenia i zwyciężenia. Musi być bardzo jakoś słabo z tym wojennym zapałem włoskim, skoro dla budzenia go i podtrzymania potrzeba wybijać okna, strzelać do ludzi po ulicach i znieważać publicznie najzasłużeńszych mężów stanu... Włochy nie mogą wziąć za złe nikomu, jeżeli patrząc na te dziwaczne przygotowania do wojny, kręci głową i wątpi, czy to aby wszystko prawda, co wykrzykują po ulicach tłumy demonstrantów z pewnością nie bez wpływu tych potęg i ich środków oddziaływania, które reprezentuje pani ambasadorowa angielska w Rzymie, posyłając demonstrantom — całusy.

Król włoski nie jest dębem o zbyt silnych korzeniach. Burza, która szaleje obecnie w jego państwie, w niego przedewszystkiem ugodzi. Dynastya sabaudzka będzie pierwszą, która wystawi na straszliwe ryzyko cały swój piękny, historyczny dorobek. Cavour przewróciłby się w grobie, słysząc, że zjednoczona przez niego ojczyzna wydziera się dzisiaj z okòw zdrowego rozsądku, aby spieszyć z pomocą tym, przeciw którym wysłał on był pod Sewastopol swój mały korpus sardyński...

Wojna, do której pewne warstwy narodu włoskiego wyrywają się, jak opętane, a której drugie warstwy tego samego narodu boją się jak klęski największej, byłaby czemś istotnie pod każdym względem niesłychanem. Niedorzeczność, niesłowność, dezoryentacya nie wystarczyłyby na określenie tej wojny. Byłaby ona niewidzianym dotąd wypadkiem szału i niepoczytalności ogólnej, który nagle dotknął cały naród, odstraszyłaby wszystkich rozumnych ludzi od zbytniego dowierzania wszelkiej masie ludowej, zmusiłaby wszystkich rozumnych do szukania ochrony przed rozpasaniem ulicy, która we Włoszech właśnie teraz daje odstraszający przykład...

W Sejmie węgierskim prezydent ministrów węgierskich hr. Tisza złożył wczoraj historyczne oświadczenie, stwierdzając, że monarchia pragnie dochować Włochom przyjaźni nietylko na teraz, ale wogóle na przyszłość, i że w dowód tego gotowa jest uwzględnić rozumne żądania włoskie co do zmian terytoryalnych i innych kwestyj, z sąsiedztwa i przyjaźni obu państw wynikających.

Po tem oświadczeniu hr. Tiszy rząd włoski traci resztę pozorów uzasadnienia dla ewentualnej wojny. Po tem oświadczeniu wojna ta ze strony Włoch byłaby czemś nieprawdopodobnem u cywilizowanego narodu, czemś, co w imię najelementarniejszych zasad uczciwości międzyludzkiej powinno być napiętnowane, jako niebywała zbrodnia.

Mimo to jednak ulica włoska, po której panoszą się różnej natury hasła i argumenty angielskie. wezbrała już dzisiaj tak, że prawdopodobieństwo utrzymania jej w ryzach maleje z godziny na godzinę. Oba mocarstwa środkowo-europejskie, przeciw którym zwraca się ten ostry szał włoski, liczą się z tym faktem spokojnie i rozważnie. Ani w Austro-Węgrzech ani w Niemczech niema ani jednego człowieka, któryby pragnął wojny z Włochami. Gdyby jednak one same uważały ją za niezbędną dla siebie, to oczywiście niećby ją musiały.

Dotychczasowe perypetye straszliwej wojny musiały już oduczyć każdego, bez wyjątku każdego, od przedwczesnego otrąbywania tryumfu. Ale też tesame perypetye przekonały nas i nauczyły, że realna siła środkowej Europy jest tak wielką, iż pozwala jej na luksus — spokojnego wyczekiwania wypadków. W dziesiątym miesiącu wojny armie tych mocarstw stoją we Francyi, a w Polsce pędzą rozbite hufce carskie z szybkością wręcz niepojętą. O las bagnetów tych potężnych armij rozbiły się dotąd siły większe, niż Włosi mają wszystkich mężczyzn u siebie. Austro-Węgry więc i Niemcy mogą zachować spokój. Te półtora miliona włoskich żołnierzy, które mogą znaleźć się naprzeciw nich, zapewne nie ułatwią im zadania, ale też i nie utrudnią tak, aby go rozwiązać nie mogły.

Wszyscy musimy mieć to poczucie, że rządy mocarstw sprzymierzonych, które złożyły już tyle dowodów mądrego przewidywania i umiejętności zaradzania złemu, także znalazły już jakiś sposób zaradzenia niebezpieczeństwu włoskiemu. Mylą się Włochy, jeżeli wyobrażają sobie, że los powołuje ich do godności arbitra Europy, i że w ich ręku znajduje się ten ostatni ciężarek, który ostatecznie przechyli szalę na tę lub tamtą stronę. To bowiem, co mogą jeszcze na te szale rzucić mocarstwa środkowo-europejskie, jest jeszcze bardzo znacznem i z pewnością groźniejszem, niż cała więcej głośna, niż groźna, potencya Włoch.

Sforsowanie Sanu. — Bitwa nad górnym Dniestrem.

174.000 jeńców. — Olbrzymia zdobycz wojenna.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 maja.

Urzędowo ogłaszają: Dnia 18 maja 1915 r. w południe:

Zjednoczone wojska, po zaciętych walkach, w kilku miejscach sforsowały San i usadowiły się na wschodnim brzegu rzeki. Kontrataki Rosyan wszędzie krwawo odparto. Nieprzyjaciel odparty został w kierunku wschodnim.

Nad górnym biegiem Dniestru toczą się silne walki.

Na linii Prutu nie ma żadnych ważniejszych wydarzeń.

Poszczególne ataki Rosyan na północ od Kołomyi zostały odparte.

Ogólna suma wziętych w pierwszej połowie maja jeńców podwyższyła się na 174.000. Do tego przychodzi 128 zdobytych dział i 368 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera dnia 18 maja 1915 r.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na północ od Przemyśla, na południe od Jarosławia aż do ujścia Wisłoka do Sanu wojska niemieckie i austro-węgierskie wywalczyły przejście przez San. Nieprzyjaciel cofa się tu dalej na wschód i na północny wschód.

Między Pilicą a górnym biegiem Wisły (koło Jlszy i Łagowa), na południowy wschód od Przemyśla, jakoteż w okolicy Stryja od wczoraj większe walki w toku.

Łagów, osada na południowym stoku pasma Łysogór, leży przy trakcie z Opatowa do Kielc.

Wschodni teren wojny.

Nad Dubissą w okolicy Ejragoły odparto znów silny atak nieprzyjacielski.

Przeciw rosyjskim wojskom, wydyrygowanym na południe od Niemna, wojska nasze przeszły do ataku w ogólnym kierunku Gryszkabuda—Syntowty—Szaki. Walki trwają jeszcze. Wczoraj wzięto 1.700 Rosyan do niewoli.

Na północ od Wysokiej kawalerya nasza pobiła kawaleryę nieprzyjacielską.

Ataki rosyjskie koło Maryampola rozbiły się.

Szaki, miasto nad rzeką Sesarką (cesarską) w pow. władysławowskim odległe o 24 w. od Władysławowa a 21 od Jurborga.

Gryszkabuda i Syntowty, wsie w pow. władysławowskim.

Zachodni teren wojny.

Na północ od Ypern, nad kanałem koło Steenstrate i Hetsas wczoraj panował spokój. Na brzegu wschodnim kanału na południowy wschód od Bossinghe wywiązały się w poszczególnych miejscach walki, które jeszcze trwają.

Na południe od Neuve Chapelle Anglicy wczoraj i dzisiaj w nocy daremnie próbowali zyskać na terenie. Wszystkie ataki zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Ponowne ataki francuskie na wzgórza Lorette koło Ablain i na zachód od Souchez rozbiły się. 170 jeńców dostało się w nasze ręce. Koło Ailly ustał atak piechoty.

Atak francuski w Lesie Kapłańskim złamał się w naszym ogniu z flanki.

Naczelne kierownictwo armii.

Oświadczenie kanclerza niemieckiego w sprawie włoskiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 maja.

Parlament niemiecki zebrał się wczoraj na posiedzenie celem załatwienia kilku bieżących spraw.

Prezydent parlamentu Kämpf powitał posłów krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył ponownie, że naród niemiecki zgodny i w silnem poczuciu słusznej swej sprawy ze spokojem spogląda w przyszłość. Prezydent Izby powitał posła Graefego, który odniósł ranę w wielkiej bitwie w Karpatach, a dzisiaj zjawił się już na posiedzeniu.

Kanclerz państwa Bethmann-Hollweg zabrawszy głos, oświadczył:

Moi panowie!

Wiadomo Panom, że stosunki między Austro-Węgrami a Włochami w ostatnim miesiącu znacznie się zaostrzyły. Z wczorajszych wywodów prezydenta ministrów węgierskich hr. Tiszy dowiedzieliście się panowie, że wiedeński gabinet w szczerej dążności zabezpieczenia stałej przyjaźni między monarchią a Włochami i ufając trwałym interesom żywotnym obu państw, zdecydował się na daleko idące koncesye, także natury terytoryalnej, dla Włoch. — Mogę dodać, że **Niemcy dla porozumienia między obu sojusznikami objęły wyraźnie wobec gabinetu rzymskiego, w porozumieniu z gabinetem wiedeńskim, pełną gwarancyę lojalnego dotrzymania tych ustępstw.** Austro-Węgry i Niemcy powzięły przez to postanowienie, które jeżeli doprowadzi do celu, według mego silnego przekonania zyska trwałe uznanie przeważającej większości wszystkich trzech państw.

Wraz ze swoim parlamentem stoi rząd włoski przed wielką decyzyą, czy spełnienie starych narodowych nadziei w wielkich rozmiarach osiągnąć w drodze pokojowej, czy też wciągnąć kraj w wojnę, czy zechcieć jutro miecz wyciągnąć przeciw swoim sojusznikom z dnia wczorajszego i dzisiejszego. Nie mogę zupełnie pozbawić się nadziei, że szala pokoju będzie cięższą od szali wojny. Jakkolwiek jednakże postanowienie Włoch wypadnie, uczyniliśmy razem z Austro-Węgrami wszystko w granicach możliwości, aby popierać stosunek sojuszu, który trzem państwom przyniósł korzyści. **Jeżeli sojusz będzie przez jednego z sojuszników zerwany, to wspólnie z drugim sojusznikiem także wobec nowych niebezpieczeństw wystąpimy nieustraszenie z odwagą i pełni otuchy.**

Po przemówieniu kanclerza odezwały się burzliwe oklaski, które rozlegały się przez kilka minut w całej Izbie, oklaski, jakich jeszcze w parlamencie nie słyszano. Również z galeryi oklaskiwano kanclerza. Kanclerz dziękował kilkakrotnym ukłonem.

Po załatwieniu kilku drobnych przedłożeń Izba upoważniła prezydenta do wyznaczenia dnia następnego posiedzenia.

Nota Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 maja.

Ambasador amerykański wręczył sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych notę rządu amerykańskiego, która wskazuje na zatopienie okrętów, na których znajdowali się obywatele amerykańscy, w szczególności na zatopienie »Lusitanii«, podczas którego 100 obywateli amerykańskich straciło życie. Rząd amerykański spogląda na te zajścia ze wzrastającą troską, nie może wierzyć, aby te sprzeczne z regułami nowoczesnego prowadzenia wojny zarządzenia mogły znaleźć pochwałę rządu niemieckiego. Rząd amerykański zwraca się przeto do rządu niemieckiego w nadziei, że rząd niemiecki poczyni zarządzenia, które znów przywrócą wolność na morzu, rząd amerykański bowiem w przeciwnym razie czyniłby odpowiedzialnym rząd niemiecki za każde naruszenie praw amerykańskich.

Rząd amerykański uważa za naturalne, że życie nie wojujących, bez względu na to, czy przynależni są do państw neutralnych, czy też do państw prowadzących wojnę, nie może być narażone. Jest praktycznie niemożliwe użycie łodzi podwodnych do zniszczenia nieprzyjacielskiego handlu bez narażenia reguł sprawiedliwości i ludzkości. Nota wspomina, że nie dano nawet czasu do poczynienia najelementarniejszych zarządzeń dla bezpieczeństwa. Obywatele amerykańscy postąpili według należnych im praw, jeżeli przedsięwzięli podróż morską dla prowadzenia swoich interesów.

Nota wskazuje następnie z ubolewaniem na ogłoszone niedawno w prasie amerykańskiej ostrzeżenie, które ma pochodzić od ambasadora niemieckiego i zaznacza, że przestroga przed czynem nielegalnym wcale nie jest złagodzeniem ani usprawiedliwieniem tego czynu ani też nie zmniejsza odpowiedzialności. Rząd amerykański może tylko przypuścić, że komendanci okrętów, którzy popełnili czyny nielegalne, działali w złem zrozumieniu otrzymanych rozkazów. Rząd amerykański ufa, że rząd niemiecki nie pochwala tych czynów, że da najmożliwsze zadośćuczynienie za nieobliczalne szkody i natychmiast podejmie kroki, aby przeszkodzić powtórzeniu się takich zajść. To zaufanie jest tem większe, że między obu państwami istnieją szczególne węzły przyjaźni i zobowiązania traktatowe. Wyrazy ubolewania i ofiarowane zadośćuczynienie nie mogą usprawiedliwić postępowania, które naraża państwa neutralne i osoby na nieobliczalne niebezpieczeństwa. Rząd niemiecki nie może oczekiwać, że rząd amerykański czegoś zaniecha ze słów i czynów, coby było potrzebne dla strzeżenia praw Stanów Zjednoczonych i ich obywateli.

Zabór pruski wobec następstw wojny.

W „Kuryerze Poznańskim“ znajdujemy znamienny artykuł wstępny p. t. „Potrzeba odrodzenia wewnętrznego“. Przytaczamy z niego ustęp następujący:

„Nie wiemy ,jaki wynik polityczny przyniesie wojna obecna, ale to wiedzieć należy, że zwrot wywołany przez nią w pojęciach i instynktach moralnych ludzkości, najgłębsze wywrze skutki.

Narody europejskie zdecydowane są pójść nowemi, odmiennemi niż dotąd, torami.

A jakżeż my wobec tego wyglądamy, my Polacy zaboru pruskiego? I najbaczniejszy, a zarazem najżyczliwszy obserwator nie dostrzeże z pewnością jakiejkolwiek zmiany w utartych szablonach naszego życia zbiorowego lub osobistego. Ze zgiętym ku ziemi karkiem wleczemy cały ten ciężar naszych błędów, wad i nałogów w dalszym ciągu, tak jakby się nic nie zmieniło. Spojrzmy dokoła: wszędzie ta sama nędza prywatnych podłostek i małostek, ta sama pospolitość, ten sam bezduszny egoizm się rozpościera, co przed wojną.

Podczas gdy tam, na arenie bojowej miliony walczą w śmiertelnym trudzie, podczas gdy o miedzę od nas śmiercią głodową przymierają bracia, gdy się rozstrzygają losy Europy i losy Polski — u nas ciągle ta sama wegetacya bagienkowa, tosamo zaskorupienie się w ciasnem kole haseł życia i użycia za wszelką cenę. — Wyjdźmy na ulicę, wstąpmy do kawiarni, wejdźmy do domu rodzinnego, czy poza gorliwie obnoszonemi plotkami wojennemi gdziekolwiek wyczuwa się nutę, dającą choć słaby oddźwięk tej wielkiej chwili, którą przeżywamy? Zarówno w życiu prywatnem, jak w życiu publicznem ani śladu nie ma tego skupienia i napięcia sił moralnych, które powinno nam dyktować położenie.

Sytuacya u nas tak się ułożyła, że bezpośrednia groza wojny ominęła nas zdaleka, a ta codzienna walka obywatelsko-narodowa, która przed wojną się toczyła i hartowała naszą energię zbiorową, ustała pod wpływem stanu wojennego. Rezultat jest ten, że pod wielu względami gorzej u nas wygląda niż przedtem. Opieszałość wobec obowiązków narodowych szerzy się w wprost zastraszający sposób. — Z gnuśnością i zobojętnieniem spotykamy się na każdym prawie kroku. Weźmy tylko jako przykład listę składek naszych na Królestwo. — Toż to jedyny dzisiaj prawie wyraz praktyczny na zewnątrz naszych uczuć i aspiracyi wobec sprawy polskiej, jako takiej. To też suma zebrana dotychczas, która w normalnych warunkach byłaby wysoką, ani w przybliżeniu nie odpowiada wymaganiom, jakie z tego właśnie punktu stawiać musimy. Są jednostki gorliwe i ofiarne, są liczne przykłady wzruszającej wprost ochoczości składkowej u ludu, ale są jeszcze szerokie koła warstw zamożniejszych i to zarówno wśród ziemiaństwa, jak kupiectwa, oraz inteligencyi miejskiej, które kamienną wprost objawiają obojętność dla tej sprawy i albo nic nie dają, albo lichy ochłap rzucają tam, gdzie dar hojny jest prostym obowiązkiem.

Niepewną jest przyszłość nasza, ale to powiedzieć sobie musimy, że czekają nas w każdym razie przejścia niesłychanie ciężkie, że z końcem wojny — jakikolwiek będzie jej wynik — czeka nas ogrom zadań, które olbrzymiego będą wymagać wysiłku. Czy my tacy, jak dzisiaj jesteśmy, zdolni będziemy do pokierowania nawą narodową pośród burz i odmętów i skał zdradliwych, które nam przyjdzie przezwyciężyć? — Jestto dziś zaprawdę chwila ostatnia ku temu, aby odrzucić precz od siebie wszelką małostkowość, wszelkie sobkostwo, aby ponad własne „ja“ wznieść się do wewnętrznego zespolenia z narodem. Tego oczekują od nas ci bracia nasi, którzy twardy spełniają obowiązek żołnierski z myślą o swych rodakach w ojczyźnie. Czują oni bezpośrednio, że wśród deszczu kul i potoków krwi nowa się rodzi ludzkości. Usłuchajmy ich głosu. — Inaczej spóźnimy się znów, jak już tyle razy, w pochodzie narodów i chwila dziejowa przejdzie mimo nas. A wtedy pokolenia późniejsze klnąć będą pamięć swych ojców, którzy głuchymi i ślepymi się okazali na wezwanie losu.

Szkoły polskie w Warszawie.

W dniach 7, 8 i 9 maja b. r. odbyła się w Warszawie wielka kwesta na wpisy szkolne do szkół polskich. Ta kwesta przyniosła z górą **sto tysięcy rubli.** Do udziału w składkach nawoływał „Kuryer Warszawski“ w artykule, w którym czytamy między innemi:

„W pamiętnym roku wojny szkoła polska spełniła swój obowiązek obywatelski bez zarzutu. — Mimo ciężkich warunków moralnych i materyalnych, **wytrwała na stanowisku.** Pracę powakacyjną rozpoczęła **we wrześniu,** w terminie **właściwym,** prowadziła ją **przez rok cały przy wtórze armat,** nie przerywając zajęć **ani na chwilę** i skończy ją także w czasie właściwym, **w połowie czerwca.** — Młodzież nasza **nie straci roku.** Nadto, spotykając u przewodników swoich na każdym kroku głębokie zrozumienie doniosłości chwili dziejowej, nauczyła się niezależnie od programu szkolnego, pracować dla jutra narodowego, w warunkach najcięższych, najniepomyślniejszych. Należy też przypuszczać, że to pokolenie, które ma za sobą dobiegający obecnie końca rok szkolny, będzie miało przed innemi „plus“ niezaprzeczony, w postaci większego hartu obywatelskiego i umiejętności panowania nad nerwami“.

Zarówno to świadectwo, wystawione prywatnej szkole polskiej w Warszawie, jak imponująca ofiarność rodaków naszych w tej stolicy polskiej świadczą, że pomimo wszystkie przejścia, prześladowanie i prądy polityczne, wstrząsające Warszawą, zachowała ona i z walk ciężkich wyniosła polską duszę. Nigdyśmy zresztą o tem nie wątpili.

Hr Bobrinskij i organ narodowej demokracyi.

»Gazeta Warszawska« z 23 kwietnia pisze:

»Russ. Wied.« (nr. 77) omawiając wywiad u generał-gubernatora Galicyi hr. Bobrińskiego, między innemi piszą:

»Jak wynika z oświadczenia hr. Bobrińskiego, według projektu zarządu galicyjskiego, szkoła w Galicyi wschodniej powinna być **rosyjska,** w zachodniej — **polska.** Przytem jednak w miastach wschodnio-galicyjskich z większym procentem ludności polskiej »będą funkcyonowały szkoły polskie prywatne«.

»Należy — dodaje od siebie »Gazeta Warszawska« — tu przedewszystkiem zauważyć, że **aczkolwiek Galicya wschodnia, jako całość niewątpliwie leży poza Polską etnograficzną** (sic), to jednak liczebność ludności polskiej w **niektórych miejscowościach** (sic!) wspomnianej prowincyi, tudzież jej rola kulturalno-historyczna, **zdawałoby się (!)** dają podstawę do przyznania jej **praw mniejszości** w szerszym zakresie, aniżeli samo tylko dopuszczenie szkół prywatnych«.

»Gaz. Warszawska« rezygnuje tedy z lekkiem sercem z Galicyi wschodniej, jako części Polski, aprobując przyłączenie jej do Rosyi, jako kraju rdzennie rosyjskiego. Właściwie na tym punkcie »narodowa« polityka warszawskiego organu »narodowej« demokracyi niczem się nie różni od »narodowej« polityki rosyjskiej.

Odraczanie samorządu w Królestwie.

(B. P. N. K. N.) Prasa polska Królestwa wszystkich odcieni z niezadowoleniem stwierdza, że ustawa o samorządzie, mimo że nic temu nie stoi na przeszkodzie, jakoś nie wchodzi w życie. Dzienniki podnoszą, że samorząd, jakikolwiek on jest, potrzebą jest bardzo pilną miast, dlatego też nie wolno zwlekać z jego wprowadzeniem. Ludność ma prawo oczekiwać, iż odpowiednie władze dołożą usilnych starań, aby wszelkie formalności przyspieszyć, a już w żadnym razie władze te nie powinny sprawy opóźniać, przez stwarzanie niepotrzebnych komisyj do decydowania spraw, przez prawo już raz zadecydowanych.

Jak warszawski »Dziennik Polski« podaje z Petersburga, powstała jakaś komisya ministeryalna, mająca się zająć wyznaczeniem terminu zwołania Rad miejskich w Królestwie. Niezależnie od tego magistrat warszawski czeka podobno na wskazówki z ministerstwa spraw wewnętrznych, w jaki sposób należy układać listy wyborcze. Tymczasem, podnosi »Dziennik Polski« sprawy te rozstrzyga już sama ustawa o samorządzie. Jednocześnie regestruje »Dziennik« wiadomości pism rosyjskich, które podały, iż rady miast Królestwa będą mogły być wybrane najwcześniej dopiero w styczniu roku

przyszłego. »Dziennik« podaje od siebie, że powinno to nastąpić dużo wcześniej i obecne dwa miesiące powinny zupełnie wystarczyć do ich skompletowania i ogłoszenia, tembardziej, że materyały do sporządzenia list wyborczych są prawie gotowe.

Zawsze tensam system: daje się ustawę, jednocześnie zaś biurokratycznemi sztuczkami się ją ogranicza, unicestwia albo przewleka w nieskończoność.

Tępienie Unii w Galicyi.

(B. P. N. K. N.) „Dziennik Kijowski" z dnia 14 kwietnia pisze p. t. „Duchowieństwo prawosławne dla Galicyi":

„Birż. Wied." informują, że obecnie w Galicyi istnieje już **około 200 parafii prawosławnych** i że w najbliższej przyszłości spodziewane jest otwarcie jeszcze 300 parafii miejskich i wiejskich. Parafie istniejące obsługuje częściowo miejscowe dawne unickie duchowieństwo (!), częściowo zaś duchowieństwo, przysłane z eparchii chełmskiej i wołyńskiej, oraz jero-monachy, przeważnie z Ławry poczajowskiej.

Synod zaproponował episkopom eparchii południowo-zachodnich i małorosyjskich, aby zwrócili się do podwładnego duchowieństwa z zaproszeniem **udania się do Galicyi** dla administrowania organizowanych tam parafij. Wobec nieustalonych warunków w Galicyi wyjazd duchownych prawosławnych do Galicyi nie będzie uważany za translokatę, lecz za **czasową misyę**, przyczem delegowani zachowują dawniejsze swe parafie, które będą zarządzane przez czasowych administratorów.

Po ukończeniu wojny znajdującym się w Galicyi duchownym prawosławnym pozostawiony będzie do wyboru powrót do dawnej swej owczarni, lub dalsze sprawowanie obowiązków duszpasterskich w Galicyi. — Delegowani do Galicyi duchowni prawosławni otrzymują obecnie ze środków synodu 100 rb. miesięcznie, „psałomszczyzny" 25 rb., mieszkania udziela parafia.

KRONIKA.

Kraków, 19 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Wykłady wojenne. Dnia 17 b. m. odbył się dalszy ciąg, a zarazem i zakończenie interesującego wykładu doc. dra Władysława Wróblewskiego pod tytułem »Prawa i obowiązki społeczeństwa w obecnej wojnie«. — Prelegent przedstawiwszy obowiązki powszechnej służby wojskowej w Austryi, przeszedł do omówienia ciężarów, jakie ponosi społeczeństwo w dzisiejszej wojnie, a więc świadczenia czysto rzeczowe i mieszane, dzielące się znów na osobiste i rzeczowe. Cytując 2 ustawy o świadczeniach wojennych, przedstawił prelegent nowe normy, powstałe w stosunkach prawnych, gospodarczych, finansowych, socyalno-politycznych i wojskowych. — W zakończeniu wykładu podniósł prelegent nastrój i rolę społeczeństwa polskiego, ponoszącego ofiary dla sukcesu naszych armij.

Dziś, we środę, o godz. 6, w auli uniwersytetu odbędzie się wykład profesora Romana Nitscha »O bakteryach szczególnie chorobotwórczych«.

Pracownia dostaw dla armii. W lokalu bursy rękodzielniczej przy ulicy Rajskiej odbyło się wczoraj otwarcie urządzonej przez cech krawiecki w Krakowie wzorowej pracowni robót dostaw dla armii. W otwarciu wziął udział instruktor stowarzyszeń przemysłowych p. W. Ostrowski, oraz radca miejski p. Siemek, jako przewodniczący cechu krawców, którzy przedstawili zebranym znaczenie otwarcia tej pracowni. Na razie zgłosiło się 28 kandydatek do robót krawieckich. Sądzić należy, że liczba ta w najbliższym czasie się powiększy i że szerokie koła kobiet za wzorem kobiet czeskich i niemieckich zgłoszą się do pracy, która otwiera nowe pole zarobkowania.

Gmina miasta Krakowa zezwoliła na używanie maszyn z miejskiej szkoły przemysłowej, oraz szkół uzupełniających przemysłowych krawieckich, które teraz są zamknięte.

Zbieranie metali. Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie zbiórka metali celem przysporzenia zarządowi wojskowemu potrzebnego ich zapasu. Zbiórką zajmą się uczniowie szkół średnich i wydziałowych. Dzisiaj odbędzie się zbiórka w śródmieściu. Metale będą składane tymczasowo w lokalach przy placu WW. Świętych l. 1, parter, gdzie także przyjmować się będzie dary, bezpośrednio przez obywateli ofiarowane.

Z uniwersytetu. P. Samuel Lichtig z Krakowa otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Tow. właścicieli realności. Dnia 13 b. m. odbyło się w sali Rady powiatowej zgromadzenie właścicieli realności, zwołane z inicyatywy Centralnego związku towarzystw właścicieli realności w zachodniej Galicyi.

Prezes dr Mussil przedstawił zebranym dotychczasowe starania w sprawie uzyskania ulg podatkowych oraz ulg ze strony instytucyj finansowych w spłacie zaległych rat od pożyczek hipotecznych. Po referacie odbyła się dyskusya, w czasie której uchwalono wysłać deputacyę do prezydenta miasta dra Lea z prośbą o poparcie w Wiedniu akcyi, dotyczącej uzyskania ulg podatkowych. Następnie omawiano inne sprawy bieżące.

W myśl uchwały zebrania udała się w sobotę deputacya do prezydenta miasta i przedłożyła meritum sprawy.

Prezydent dr Leo przyrzekł w miarę możności przedstawionym życzeniom zadość uczynić.

List posła Bojki. Jak swego czasu donieśliśmy, poseł Jakób Bojko pozostał w swojej wsi rodzinnej w Gremboszowie podczas drugiej inwazyi rosyjskiej. Wczoraj otrzymaliśmy od niego list, w którym donosi, że Gremboszów został spalony wraz z kościołem. Jedynie w centrum wsi ocalało 12 domów, plebania i trzy stodoły. Ludność gremboszowska mieszka po wsiach okolicznych. Nędza zagląda jej w oczy, ratunek natychmiastowy konieczny.

Egzaminy gimnazyalne w Zakopanem. Komunikują nam: Uczniowie gimnazyalni, którzy z powodu wojny nie uczęszczają do szkół publicznych, a uczą się prywatnie, mogą jako prywatyści zdawać egzamin roczny lub egzamin dojrzałości przed komisyami egzaminacyjnemi, utworzonemi przez ministerstwo oświaty i wyznań w Wiedniu, Pradze, Zakopanem i w Białej. Na tej podstawie c. k. komisya egzaminacyjna dla uczniów gimnazyalnych w Zakopanem zawiadamia, że egzamina roczne ze wszystkich klas odbędą się w Zakopanem w dniach od 21—26 czerwca, pisemny egzamin dojrzałości od 17—19 czerwca, a ustny egzamin dojrzałości rozpocznie się 28 czerwca. Zgłoszenia do tych egzaminów należy przesyłać pod adresem: Dr Jan Leniek, przewodniczący komisyi egzaminacyjnej w Zakopanem, Kasprusie 36. Do podania dołączyć należy przynajmniej świadectwo ukończenia poprzedniej klasy.

Z Polanki Wielkiej piszą nam: Obchód rocznicy Konstytucyi 3 maja, urządzony u nas dnia 13 b. m., rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele, na którem podniosłe kazanie patryotyczne wypowiedział miejscowy proboszcz ks. Steczko. Po nabożeństwie tłumy mieszkańców wioski wysłuchały z przejęciem odczytu nauczyciela p. Habelanki. Przybyli na uroczystość delegaci z Powiat. K. N. z Oświęcimia prezes Mayzel i inspektor Zajączkowski utrwalili w swych przemówieniach głęboko odczutą u tutejszego ludu i niezwykłą ofiarnością zadokumentowaną miłość do idei Legionów.

Sprzedaż kokardek, odznak i wydawnictw Nacz. K. N. przyniosła w dochodzie znaczną sumę dla instytucyj Legionowych.

Adresy jeńców w Rosyi i w Serbii. Biuro informacyjne dla spraw ewakuacyjnych w magistracie krakowskim pod kierunkiem radcy Kubalskiego otrzymało w tych dniach za pośrednictwem prezydyum namiestnictwa z centralnego biura wywiadowczego o jeńcach wojennych w Wiedniu szereg adresów pozostających w niewoli żołnierzy z pułków krakowskich: 13 p. p., 16 p. obrony kraj., 56 p. p. i innych. Niewątpliwie adresy te w posiadaniu biura informacyjnego będą bardzo pożądane dla krewnych naszych żołnierzy, będących w niewoli.

Dr Karol Wątorek, profesor politechniki we Lwowie, który jako nadporucznik w rezerwie przebył obydwa oblężenia Przemyśla — jak nam donoszą — przejechał w dniu 28 marca przez Lwów w drodze na wschód.

Ze złotej księgi armii. (Bohaterska walka półkompanii 55 pułku piechoty). W czasie walk koło Tyszkowic, natrafiły oddziały naszej piechoty pułku nr 55 na bardzo przeważające siły nieprzyjacielskie, ukryte w dobrze ufortyfikowanych rowach strzeleckich i musiały się cofnąć. Dwa plutony szóstej kompanii, pod komendą porucznika rezerwy, Fryderyka Hahna, pozostały w odległości 40 kroków od nieprzyjaciela i zakrywały odwrót. Okolica była płaska i nie dawała żadnego ukrycia, tak, że pozostałe oddziały były wydane na pastwę morderczego ognia nieprzyjacielskiej piechoty i artyleryi. Jednak dzielni nasi żołnierze nie zachwiali się. Okopali się, o ile to było możliwe, aby się przed gradem kul osłonić. Wtem chorąży Wotrużba pada raniony w głowę. Żołnierze, znajdujący się blizko niego, chcą go ratować. Nie zważając na gęsto padające strzały, kapral Terlecki i Guga przedzierają się do niego, chcąc go przenieść do najbliższej stacyi opatrunkowej, ale śmiertelnie ugodzeni, padają obaj obok swojego chorążego, który po raz drugi kulą ugodzony, ponosi również śmierć bohaterską. Sądząc z pozycyi, w jakiej leżały odnalezione później trupy dzielnych żołnierzy, zostali oni ugodzeni w chwili, gdy chcieli nałożyć opatrunek swemu przełożonemu.

Tymczasem walka tej bohaterskiej półkompanii trwała trzy dni i trzy noce, a nikt nie pomyślał o poddaniu się. Kule rosyjskie nietylko przerzedziły ich szeregi, ale także niszczyły im broń, tak, że wreszcie jeden karabin został do użytku. Zebrawszy pozostałe patrony, rezerwista Powszechny odpowiada tym jedynym karabinem na ogień nieprzyjacielski, ale coraz to z innego miejsca, aby zmylić Moskali.

Nareszcie po trzech dniach nadeszła upragniona pomoc. Szesnastu już tylko ludzi pozostało z półkompanii, a pomimo zmęczenia i głodu, wzięli jeszcze udział w szturmie, który wyparł nieprzyjaciela z jego pozycyi. Wtedy to rezerwista Powszechny, jeden z najdzielniejszych tej garstki, oddał swemu komendantowi puszkę konserw, której przez trzy dni, mimo strasznego głodu, nie ruszył.

Nie była to wprawdzie rozstrzygająca bitwa, lecz zrozumieniem swej powinności i wytrwaniem na stanowisku ludzie tej półkompanii przewyższyli bohaterów starożytności, opisywanych przez klasyków.

Korespondencya z Galicyą wschodnią i zagranicą. Centralne Biuro koresp. w Lozannie „Humanitas" (Lausanne, Suisse, 10, Rue des Terreaux) komunikuje nam, że w dalszym ciągu pośredniczy w wysyłce korespondencyj i przesyłek wartościowych do krajów okupowanych. Komunikacya z Galicyą wschodnią była przerwana tylko w czasie od 20 do 26 kwietnia b. r.

Ze świata.

Z Komitetu nauczycielskiego w Mor. Ostrawie piszą nam: Dnia 15 b. m. odbyło się w Morawskiej Ostrawie zebranie galicyjskiego nauczycielstwa ludowego, pod przewodnictwem p. W. Sierakowskiego, na którem omawiano sprawę organizowania kolonii nauczycielskiej na czas wojny. Na wstępie dyskusyi odczytał przewodniczący list od wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, Dembowskiego, który na zapytanie, wystosowane do niego przez Komitet nauczycielski w Morawskiej Ostrawie w sprawie kolonii nauczycielskiej, daje bardzo obszerną, a zarazem nadzwyczajnem dla nauczycielstwa oddaniem i przyjacielską życzliwością nacechowaną odpowiedź. Z listem równocześnie przysłał wicepr. Dembowski na pomoc koleżeńską Komitetu nauczycielskiemu w Morawskiej Ostrawie kwotę 200 K.

Za życzliwy list i dar uchwalono jednomyślnie wśród oklasków przesłać p. wicepr. Dembowskiemu gorące podziękowanie.

W dyskusyi nad sprawą kolonii nauczycielskiej zabierało głos szereg mówców, poczem zadecydowano, ażeby wobec korzystnie zmienionej sytuacyi wojennej i nadziei rychłego powrotu do kraju wstrzymać się czasowo z organizowaniem kolonii nauczycielskiej, zwłaszcza poza Galicyą. Natomiast należy poczynić kroki informacyjne, aby przesiedlić pewne grupy nauczycielstwa z zachodnich prowincyj monarchii do zachodnich powiatów Galicyi, nie dotkniętych wojną, oraz poczynić starania, aby w dotychczasowych miejscach pobytu nauczycieli, n. p. w okolicy Ostrawy, zorganizować wspólne kuchnie i wspólne zakupy dla nauczycielstwa.

Wśród motywów, podnoszonych przeciwko oddalaniu się nauczycielstwa w tej chwili od granic Galicyi, podkreślono przedewszystkiem ten wzgląd, że szybkiej pomocy nauczycielstwa będzie gwałtownie potrzebował kraj bezpośrednio po ustąpieniu wroga. Tej też kwestyi, t. j. przyszłej pracy nauczyciela po wojnie w szkole, gminie, powiecie i kraju, postanowiono poświęcić przyszłe zebranie okolicznego nauczycielstwa, które odbędzie się we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 4 po południu w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie.

Pożar szpitala w Hranicach. Piszą nam: W Hranicach na Morawach wybuchł przed kilku dniami po południu ogień w jednym z tutejszych szpitali. Pożar objął wkrótce cały gmach. Dzięki szybkiej akcyi ratunkowej wszystkich chorych usunięto z objętego płomieniami szpitala na czas tak, że z chorych nikt nie poniósł szwanku. W akcyi ratunkowej wzięły udział straże ogniowe miejscowe oraz okoliczne wraz z oddziałami żołnierzy-sanitaryuszów. Szczególnie wydatną pomocą i dzielnością w akcyi ratunkowej odznaczyli się żołnierze 56 p. p., którzy w ogromnej mierze przyczynili się do zlokalizowania ognia i ratunku chorych. Kilku z tych żołnierzy zraniło się podczas akcyi ratunkowej. Pożar ugaszono w nocy. Szkoda dość znaczna. — Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Śmierć legionisty. Z Zagrzebia piszą nam: Dnia 10 maja b. r. zakończył swój żywot w szpitalu zagrzebskim 47-letni legionista 2 pułku III baonu, plutonowy Władysław Surówka, rodem z Przemyśla. Śmierć spowodowała ciężka choroba piersiowa i rana, otrzymana w bitwie pod Ekermözo. Zmarły był mimo swego wieku niezwykle dzielnym żołnierzem i pałał prawdziwą miłością ku swej kochanej Ojczyźnie, toteż śmierć jego sprawiła tu smutne wrażenie. Cześć jego pamięci.

Śmierć polskiego żołnierza w Czechach. Jak donoszą „Lidowe Nowiny", w szpitalu w Bernie zmarł, przywieziony tam jako ranny w ostatnich bitwach, żołnierz 15 pułku piechoty Tomasz Łukasiewicz.

Jubileusz Romana Żelazowskiego. »Narodni Listy« donoszą: Znakomity artysta scen polskich, Roman Żelazowski, goszczący od kilku miesięcy w Pradze, obchodzi 40-lecie swojej działalności artystycznej. Okrągło lat temu 40 wystąpił po raz pierwszy w Krakowie, jako amator w pewnej jednoaktówce«.

Nie ulega wątpliwości, że po nastaniu w kraju normalnych stosunków, rodacy i świat teatralny polski uczczą w odpowiedni sposób ten piękny jubileusz.

Ośmiu synów na wojnie mają małżonkowie Jan i Anna Czermakowie z Mienina na Morawach. — Dwóch służy w obronie krajowej, czterech w pułkach piechoty liniowej, 1 w artyleryi i 1 w oddziale kolejarskim. Jeden z nich dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywa w Omsku, siódmiu wojuje. Jest to już chyba rekord co do liczby synów jednej rodziny na wojnie. Aby zaś nie przyniósł wstydu tej rodzinnej wojowniczości, mąż jednej córki Czermaków także służy w wojsku i odniósł ciężką ranę.

Nowe szczegóły o dziale 42-centimetrowem przynosi czasopismo inżynierów austryackich. Przy długości rury, wynoszącej 5 metrów, działo waży 88.750 kilogramów, a 8 metrów głęboko w ziemi zakopana jego podstawa 37.500 kilogramów. — Działo składa się ze 172 części składowych, do których przewiezienia potrzeba pociągu z 12 wagonów. Do montowania działa potrzeba 25 godzin, do wymierzenia w cel, wyznaczony uprzednio za pomocą innych armat — 6 godzin. Do obsługi działa potrzeba 200 ludzi, którzy zaopatrzeni są w klapy ochronne na usta, oczy, uszy i nos, a przy wystrzale muszą leżeć na ziemi. Spowodowanie wystrzału odbywa się z odległości 300 metrów. Pocisk ma długości 127 cm., waży 400 kg. (austryacki jest dłuższy i niemal dwa razy cięższy). Działo, stojące na pozycyi, jest zawsze podminowane i na wypadek niebezpieczeństwa kierujący inżynier powinien je wysadzić w powietrze. Detonacya przy wystrzale jest tak silna, że okna wypadają w okręgu 4 kilometrów. Dokładność trafności pocisku jest nadzwyczajna. Liège był z takiego działa ostrzeliwany na odległość 22·8 kilometrów; — przy pierwszym wystrzale padło 1.700, przy drugim 2.600 Belgijczyków.

Oszczędności wojenne w budżecie Rzeszy Niemieckiej. Jak powiada »Berliner Tageblatt«, Niemcy nawet w czasie wojny dla zadań kulturalnych hojną mają rękę. Wiele prac międzynarodowych nawet w czasie wojny zostaje wspieranych zasiłkami niemieckiego rządu. Jednakże w niektórych punktach, dotyczących szczególnie zagranicy, bieżący budżet państwa wykazuje luki. I tak odpadły oczywiście pozycye dla dyplomatycznych i konsularnych zastępstw w Rosyi, Francyi, Wielkiej Brytanii, Japonii, Belgii, Serbii i Czarnogórze. Idzie tu o sumę niespełna dwu milionów marek. — Następnie odpadła subwencya dla międzynarodowego biura miar i wag w Paryżu, która w roku ubiegłym wynosiła 9.900 marek. Podobnie skreślony został zasiłek na rzecz stałej komisyi dla przygotowania międzynarodowych kongresów żeglugi. W roku ubiegłym na ten cel ofiarowano 4.000 marek. Przyczynek rządowy do kosztów utrzymania latarni morskiej na przylądku Spurtel, który w roku 1914 jeszcze wynosił 1.225 marek, odpadł również. Podobnież zniesione zostały wydatki na urządzenie i utrzymywanie regularnych niemieckich połączeń parowców pocztowych między Niemcami a Australią, oraz między Azyą Wschodnią, Australią a obszarami protektoryalnemi na morzu Południowem. W roku poprzednim na rzecz tych połączeń parowców wypłacono kwotę 3 milionów marek. Również nadmierne wydatki dla urządzenia i utrzymania połączeń parowców pocztowych z Afryką (w wysokości 1,350.000 marek), tym razem doznały skreślenia. Zasiłek dla utrzymywania międzynarodowej służby do obserwacyi gór lodowych oraz niszczenia szczątków rozbitych okrętów w Oceanie Atlantyckim północnym, nie został wypłacony, gdyż Stany Zjednoczone Ameryki północnej, które miały zająć się utrzymywaniem tej służby, nie wypełniły swego obowiązku. Do międzynarodowych badań mórz północnych w interesie rybołówstwa morskiego przyczyniała się dotychczas Rzesza roczną kwotą 100 tysięcy marek. Także i ta pozycya padła ofiarą wojny. Również badania protozoów straciły na wojnie światowej kwotę 10 tysięcy marek.

Ponadto ze względu na wojnę zastanowiono prace przygotowawcze około wzniesienia pomnika wojowników w wojnach kolonialnych w Berlinie. Z tego powodu nie uchwalono w tym roku zasiłku rządowego. Dotąd wypłaciła Rzesza na ten cel [illegible] tysięcy marek. Druga rata dla przeprowadzenia igrzysk olimpijskich w Berlinie oczywiście również nie została wypłacona. Budowa nowego domu służbowego dla urzędu statystycznego w Berlinie została odroczona o jeden rok, podobnie badanie stosunków zdrowotnych robotników w przemyśle kwasu siarkowego, kwasu solnego, kwasu saletrowego oraz sody.

J. L. Perec, jeden z najwybitniejszych żydowskich literatów współczesnych, umarł w zeszłym tygodniu w Warszawie.

Był to niezwykle najwybitniejszy, ale także należał do najpłodniejszych i najwszechstronniejszych współczesnych pisarzy żydowskich. Pisał dramaty, powieści, poezye; najbardziej jednak uwydatnił się jego talent w drobnych utworach, nowelach i drobnych obrazkach, owianych poetycznością i mistycyzmem, oraz znajomością psychologii ludowej żydowskiej. Zbiór jego utworów wyszedł w 12 tomach; bardzo popularne były także w Ameryce. Perec pisał po hebrajsku i w żargonie.

Przeciwko żydom we Finlandyi. Jak donosi „Riecz", wydany został nowy carski ukaz przeciwko żydom we Finlandyi, który tym razem zakazuje im pobytu w całym pasie wybrzeżnym wzdłuż zatoki Fińskiej. Ukaz uzasadnia tę banicyę żydów okolicznością, że wody zatoki Fińskiej i wybrzeża ogłoszone zostały za terytoryum, objęte wojną. Z całego wybrzeża żydzi mają się wynieść w ciągu 4 dni. Taki sam ukaz wydany został dla gubernii wyborgskiej.

Paryskie wystawy sztuki podczas wojny. Z Paryża donoszą: Ani jedna z wielu wystaw sztuki, jakie zwykle o tej porze w Paryżu były otwierane, a służyły jako miejsce spotkań towarzyskich publiczności paryskiej, a zarazem jako targowisko dla artystów, nie była dotychczas otwartą. — I w tym kierunku życie w Paryżu zostało, jak na wielu innych polach, kompletnie sparaliżowane. Dopiero w ostatnich dniach pojawiają się usiłowania urządzania drobnych wystaw sztuki, które łączone bywają z celami humanitarnemi i propagandą ideową.

W Neuilly, najpiękniejszej części lasku bulońskiego, otwarto w pięknym pałacyku wystawę retrospektywną. Głównym jej przedmiotem są dzieła malarza Henryka Regnault, który w r. 1870 padł na polu walki. Był on jedną z nadziei paryskiego świata malarskiego.

Inna wystawa poświęconą jest „barbarzyństwu niemieckiemu". Jest ona charakterystycznym przykładem nieartystycznych pomysłów pod każdym względem. Wystawa ta będzie zresztą spopularyzowaną w reprodukcyach grawiurowych, które będą rozpowszechnione w państwach neutralnych, aby urabiać opinię przeciw Niemcom. Grono znanych rysowników paryskich przygotowało na tę wystawę cykl scen, piętnujących „okrucieństwa niemieckie".

Także rysownicy pism humorystycznych urządzają dla swych poległych kolegów i ich rodzin wystawę, p. t. „Wojna i humoryści". Wystawa ta obejmuje tylko dzieła wojenne i przynosi próbki wszelkiego rodzaju humoru i satyry. Reprezentowane tu są wszystkie znane nazwiska, jak włoski, w Paryżu osiadły rysownik plakatów Capiello, Abel Faivre, Forain i Albert Guillaume i inni tworzą gros tej osobliwej w swoim rodzaju wystawy.

Zgon mistrza tennisowego. W bitwach dardanelskich padł światowy mistrz tennisowy, Australczyk Wilding, z zawodu adwokat. Popisywał on się kilka razy i w Austryi.

Zmarli:

Tytus Klemensiewicz, uczestnik powstania 1863 roku, emeryt, rewident kolei państwowych, zmarł w Krakowie 17 b. m., przeżywszy lat 72. Zmarły był ojcem posła do Rady państwa Zygmunta Klemensiewicza.

Powieść o wielkiej wojnie.

Kazimierz Tetmajer: »Koniec epopei«, 3 tomy, Warszawa. Nakład S. A. Orgelbranda Synów.

Jakby w przeczuciu idącej wielkiej chwili dziejów, która całym światem wstrząsnąć miała w posadach, a dla Polski wytworzyć horyzonty nowej przyszłości, powieść polska w dobie ostatniej sięgnęła w stulecie wstecz i w cyklu utworów o epickim charakterze wskrzesiła w tęczowej glory chwałę legionów polskich.

W tym znamiennym fakcie uprzytamnia się ścisły związek literatury z życiem narodu i jego przeszłością. Twórcza myśl polska przeczuła, że nadchodzą czasy, w których wskrześnie legenda legionów w całej swej potędze, na dowód, że w Polsce walka o wolność spadkiem krwi z ojca przechodzi na syna, że w każdym dziejowym kataklizmie każde pokolenie Polaków dążyć będzie z jednakiem ofiarnem poświęceniem do walki o wolność ojczyzny.

Przed stu laty, podobnie jak dzisiaj, ważyły się wśród tytanicznych walk i zmagań się ludów Europy, których połowę wiódł za sobą rydwan Napoleona — losy Polski. — Zdawało się, że nowy porządek, jaki się z tego chaosu wyłonił, że dzieło kongresu wiedeńskiego z r. 1815 zaspokoi wszystkie uprawnione aspiracye ludów do wolności. Nadzieje okazały się złudnemi. — Bitwa narodów pod Lipskiem i jej epilog pod Waterloo przesunęły tylko o stulecie nową regulacyę Europy. Przez ten czas naród polski trzykrotnie usiłował zrywać narzucone pęta, zawsze wpatrzony w tę wielką gwiazdę, która niegdyś była symbolem jego nadziei.

Legiony Dąbrowskiego i dalszy ich ciąg, orły Księcia Józefa w służbie Napoleona Wielkiego odżyły w pieśni pokoleń następnych i przeszły do legendy. Tę legendę wzięli za przedmiot opiewania w ostatnich latach najprzedniejsi pisarze polscy: Sienkiewicz, Tetmajer, Żeromski, Gomulicki, a obok nich kilku innych. I stało się, że w powieści polskiej, która nagle zawróciła do motywów historycznych, zadźwięczało silne echo na tle napoleońskiej legendy, trwały dokument z serca narodu wyrwany, dający świadectwo temu bohaterskiemu wysiłkowi narodu, będącemu jedną z najpiękniejszych kart w jego dziejach.

W pierwszym szeregu tych utworów, których cykl rozpoczęły „Popioły" Żeromskiego, stoi trzytomowa opowieść Kazimierza Tetmajera „Koniec Epopei". Napisana na rocznicę wielkich wydarzeń, jakie zaszły od wyprawy Napoleona na Moskwę aż do bitwy lipskiej i śmierci Księcia Józefa, siłą natchnionej myśli patryotycznej, jaka spłynęła na jej kartach, urasta do rozmiarów i znaczenia dzieła, które się staje syntezą myśli w naszym momencie dziejowym. — W końcu Epopei poeta opiewa wielki czyn polski, bohaterstwo pokolenia, zapatrzonego w jutrzenkę wolności. Po tragicznych harcach oręża polskiego związanego z rydwanem Napoleona, ostatni wysiłek największy, najtragiczniejszy, około którego potomność oplatać poczyna legendę narodowego bohatera.

»Nie wiem — pisze autor na wstępie — jaką jest legenda Napoleońska gdzieindziej, lecz wiem, jaką jest w Polsce. W kurzu bitew i wśród błysku armat, obok czarnego stosowanego kapelusza, wznosi się, chwieje i pada czako ułańskie«.

Te dwa symbole splecione razem: kapelusz napoleoński i czako ułana polskiego, które książę Józef w przedśmiertnem przeczuciu każe wiernemu ułanowi swemu Wartałowiczowi nieść na Wawel — to synteza tego potężnego utworu.

Napoleon Bonaparte, legiony polskie, Książę Józef Poniatowski — na pierwszym planie — dalej pochód na Moskwę, odwrót z Rosyi i Berezyna, wreszcie bitwa pod Lipskiem i najtragiczniejsze dla Polski jej zakończenie: śmierć Księcia Józefa — oto treść »Końca epopei«. — Na opracowanie takiego wątku w opowieści dziejowej porwać się mógł tylko takiej miary talent, jak Tetmajera. Starczyło mu sił na takie zamierzenie, dał nam dzieło, z którego bije duch polski, z którego zagranica, gdy jej dzieło to przyswojone zostanie, będzie mogła poznać duszę Polski lepiej, aniżeli to uczynią historycy.

Całą konstrukcyę kompozycyi, na szeroką zakreślonej skalę, oparł autor na prawdzie historycznej. Historya ostatnich lat potęgi Bonapartego i historya wysiłku orężnego Polski w tym okresie rzucone są na tło barwnej, wartkim prądem toczącej się opowieści, w której gonią się największe zdarzenia wojenne, gdzie silnemi rysami kreślone epizody wyraziście uplastyczniają wybuch dziejowego wulkanu, niezapomnianemi wrażeniami ryjąc się w pamięci i wyobraźni.

Tak te wszystkie obrazy sceny i epizody szybko przewijają się przed oczyma czytelnika, takim ułańskim jakimś rytmem pędzą myśl, że nie dostrzeżesz, jak z tła tego malowidła wyłania się powoli ale stale dusza Polski. Silnie zarysowana postać w pierwszej części powieści Napoleona Wielkiego, uderzająca wyrazistością konturu, lapidarną charakterystyką, powoli ale stale w toku opowiadania zasuwa się w głąb, a na jej miejsce wypływa w glory promienna wizya bohaterstwa polskiego, uosobiona w postaci księcia Józefa.

Tem dziwniejsza, że poeta idzie wszędzie za biegiem wypadków, że pod względem metody tworzenia »Koniec epopei« jest raczej beletrystyczną ilustracyą historyi, aniżeli powieścią. Niespożyty mozoł autora w zgromadzeniu i przetrawieniu surowego materyału dziejów widocznym jest na każdym kroku i, co dziwniejsza, nie ujmuje on ani wdzięku, ani wartości dziełu.

Bonaparte w oświetleniu Tetmajera jest takim, jakim go przekazuje legenda Napoleońska, jakim go malują historycy. Tetmajer jest wierny wskazaniom dziejów, ale równocześnie zanadto poetą, aby z poziomu historycznej prawdy nie sprowadzić Napoleona na poziom tradycyi obyczajowej, jaką przekazała następnym pokoleniom Polaków pamięć jego żołnierzy, jaką utrwaliły zapiski pamiętnikarzy. Potężny indywidualizm twórczy »Boga wojny«, ambitnego parweniusza, ulegającego słabostkom natury ludzkiej, odmalował Tetmajer z niepoślednią intuicyą. Kilku grubemi rysami, kilku epizodami, szeregiem jędrnych a charakterystycznych dyalogów, wycieniował psychologię władcy Europy lepiej, aniżeli toby mógł uczynić historyk w najbardziej drobiazgowej analizie. Gdzie go bo nie spotykamy: Najpierw w otoczeniu swoich zaufanych ministrów i generałów, zakreślającego szerokim gestem plany polityczne. Następnie idącego ze swą armią na Litwę. W dworku szlacheckim Ślupściów, w prozaicznej sytuacyi — bo w wannie, prowadzącego charakterystyczne rozmowy z adjutantem Narbonne. Na polach bitew, jako gromowładnego, nieustraszonego wodza, wierzącego ślepo w swój geniusz i swoją gwiazdę — po klęsce berezyńskiej zrezygnowanego, ale nie złamanego. Wreszcie w wiekopomnym układzie w Dreźnie w lapidarnej a wykrętnej rozmowie z największym geniuszem dyplomacyi austryackiej, Metternichem — pokonanego moralnie przed decydującym ciosem, jakim dlań stać się miała przegrana pod Lipskiem.

Tyle co do ogólnej charakterystyki. Co się zaś tyczy związku legendy Napoleońskiej ze sprawą polską, to tę oświetlił autor z równym sentymentem, jak prawdą psychologiczną. Wykazał, że ta Polska była dla Napoleona tylko jednem kółkiem w ogromnym mechanizmie zegarowym Europy, że specyalnie ani nas on nie kochał, ani o nas rzetelnie nie myślał. Byliśmy mu potrzebni, kraj nasz, jako cząstka organizmu na arenie polityki europejskiej, była zbyt ważnym czynnikiem, aby go pominąć można, ale poza tem nic więcej. Inaczej było w Polsce. Tu entuzyazm dla Napoleona karmiony był z jednej strony złudną nadzieją odzyskania ojczyzny, z drugiej strony bezkrytyczną łatwowiernością narodu. Ilustracyą tego fanatycznego uwielbienia dla imienia Napoleona jest w powieści kilka epizodów rodzajowych, ciepłych, nawskroś rodzimych. Oto n. p. plebania księdza Fasolkowskiego w Pucimuszkach, gdzie kult legendy zwycięzcy z pod Arcole kwitnie samorzutnie, gdzie sędziwy proboszcz przy dźwiękach hiszpańskiej gitary śpiewa chwytającą za serce pieśń:

»Już trębacze nasi grają,
bębny apel wybijają,
srebrne orły się migają,
szable w pochwach wydzwaniają —
rom — tom — tom!

Cesarzu Napolionie,
Wszyscyśmy jak w tym szwadronie,
Za cię ponieść śmierć gotowi,
Lecz ty patrz na nasze blizny,
Kraj odbuduj Polakowi,
Wolność daruj mu ojczyzny!«

(Dok. nast.) *W. Pr.*

Kazimierz Mrówczyński, obywatel miasta Lwowa i właściciel realności, umarł we Lwowie 17 kwietnia w 56 roku życia.

Wojciech Kozar, podurzędnik pocztowy, umarł 12 kwietnia we Lwowie w 64 roku życia.

Kajetan Bogdanowicz, rewident austr. kolei państwowych, umarł we Lwowie 11 kwietnia w 50 roku życia.

Lista strat Nr 178 zawiera między oficerami jedno tylko nazwisko polskie: Bieda Antoni, kadet-aspirant w 16 p. obrony kraj., 6 komp., wzięty do niewoli (Tobolsk, Rosya).

Odznaczenia w c. i k. armii. Bronzowe médale za waleczność otrzymali szeregowcy St. Biel, Piotr Ćwiertniak, obaj w 30 p. p.; feldwebel Józef Dziubek, kapral Antoni Woźniak, frajter Jakób Wiercigroch, szeregowiec Wojciech Krzywoń, wszyscy w 56 p. p.; jednor. ochotnik Wacław Narajowski, kaprale Stefan Bugrak, Michał Czapuła, St. Broda, St. Makowski, Feliks Sawicki, Józef Sadowicki, Jan Siuda, Jan Stasiecki, Mikołaj Wiziński, Alfred Czajkowski, wszyscy w 58 p. piechoty; kapral Józef Pindelski w 56 p. p.; kapral Józef Feliks, szeregowcy Jan Janiec, Józef Kubik, Fr. Linczner, Wład. Rąpała, wszyscy w 57 p .p.; jednor. ochotnik Wilhelm Wnuczek, plutonowy Kazimierz Stachura, kaprale Karol Bulowski, jednor. ochotnik Zdzisław Kment, kaprale Józef Janczar, Adolf Pasterniak, Fr. Smolka, Wojciech Źdźbło, Jan Machalica, Jan Cieślar, Kajetan Barchański, Józef Chrust, Fr. Chylik, Jan Kalina, Józef Kaniok, Roman Kleczka, Józef Macura, Fr. Mark, Jerzy Marcinek, Jerzy Marosz, Jan Polednik, Ludwik Powada, Karol Sikora, Antoni Śliwa, Jan Śmieja, Fr. Stachowiec, Jan Troszok, Wiktor Uherek, Karol Kisiała, Rudolf Stach, Fr. Friedl, Adolf Pasterniak, Ryszard Drab, wszyscy w 100 p. piechoty.

Oficerskie krzyże orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi w uznaniu znakomitej i ofiarnej działalności przed nieprzyjacielem otrzymali: st. lekarz sztabowy dr Maryan Gidlewski, naczelny lekarz w 4 dywizyi kawaleryi; st. lekarz sztabowy dr Bronisław Kader w komendzie twierdzy krakowskiej.

Zastępcy wachmistrzów żandarmeryi Franciszek Maliński, Jan Bunda i Hilary Botiuk, polni żandarmi przy etapowej komendzie Nr 6 zostali odznaczeni srebrnemi krzyżami zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za szczególnie wierną służbę.

Repertuar teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

We czwartek: „Podróż po Warszawie“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach.

W sobotę: „Podróż po Warszawie“.

W niedzielę po południu o godz. 3½: „Biedna dziewczyna“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Krenna i Lindaua; wieczorem o godz. 7½: „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach Zapolskiej.

Dział ekonomiczny.

* **W celu poparcia hodowli koni** ministerstwo rolnictwa postawiło już obecnie 64 ogierów państwowych w następujących stacyach stanowienia: w Krakowie 20 ogierów, w Bochni 8, w Okocimiu 17, w Wadowicach 8, w Mogile 1. W miarę oczyszczenia kraju od nieprzyjaciela będą ustanowione dalsze stacye ogierów.

* **Zwolnienie wadyów i kaucyi na subskrypcyę pożyczki wojennej.** Ministerstwo skarbu wydało reskrypt, dozwalający użycia wadyów i kaucyj, złożonych na zabezpieczenie dostaw i robót rządowych, na cele subskrypcyi drugiej pożyczki wojennej.

O warunkach przepisanych dla tego rodzaju tranzakcyj mogą się strony poinformować w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Utworzenie gubernij wojskowych Kieleckiej i Radomskiej.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Naczelny Komendant armii wydał pod datą 17 maja br. rozkaz, dotyczący utworzenia gubernij wojskowych w okupowanych terytoryach Królestwa Polskiego. W myśl rozkazu jest wskazanem z powodu powiększenia naszego terytoryum okupacyjnego w Królestwie Polskiem, skutkiem postępu ofenzywy oraz skutkiem zwiększenia się zatrudnienia komend etapowych armii w ich własnej czynności wojskowej, skutkiem ruchów wojennych, odłączyć od komend etapowych armii i rozwinąć samodzielnie agendy wojskowej administracyi drugiej instancyi sprawowane dotychczas przez komendy etapowe armii. Odpowiednio do tego tworzy się z dotychczasowego obrębu administracyjnego komendy etapowej armii (z okręgami Dąbrowa, Olkusz, Miechów, Włoszczowa, Pińczów, Stopnica i Kielce) **c. i k. gubernię wojskową Kielecką,** z dotychczasowego zaś obrębu administracyjnego innej komendy etapowej armii (z okręgami Radomsk, Piotrków, dalej na razie Opoczno i Końsk) stwarza się **c. i k. gubernię wojskową Piotrkowską. Siedzibą urzędową władzy gubernialnej,** która jako władza administracyjna i w sprawach cywilno-prawnych funkcyonuje jako władza sądowa, jest na razie w gubernii wojskowej Kieleckiej **Miechów — później Kielce,** w gubernii wojskowej **Piotrkowskiej stolica gubernialna.** Obie gubernie wojskowe podlegają bezpośrednio Naczelnej Komendzie armii (naczelna Komenda etapowa). Ustanowienie władz gubernialnych ma w ten sposób nastąpić, że istniejący przy komendach etapowych armii aparat administracyjny tworzy podstawowy pień dla nich i odpowiednio do potrzeby będzie rozwinięty przez przydzielenie personalu Naczelnej Komendy armii.

Rozkaz zawiera dalej szereg zarządzeń personalnych i jest wystosowany do odpowiednich komend armii (komendy etapowe armii).

Pod Przemyślem i Dęblinem.

Sprawozdawca wojenny »Reichspost«, Kirchehner, tak ocenia sytuacyę strategiczną chwilową:

Wojskom sprzymierzonym bardzo wyszło na korzyść **obsadzenie już w ciągu walk pościgowych ważnych punktów oparcia** oraz zamknięcie różnych linij kolejowych. Silnie umocniony przyczółek mostowy w Sandomierzu, jakoteż Przemyśl, już w czasie drugiego oblężenia zaopatrzony przez Rosyan silnymi przeciwokopami, **trzeba będzie zdobywać artyleryą.** Może tam przyjść do regularnych ataków oblężniczych. Oba umocnione stanowiska tymczasem zostały już z wielu stron otoczone przez sprzymierzone wojska.

Prawe skrzydło armij naszych, operujących w Galicyi, dostatecznie jest zabezpieczone przeciw operacyom sił rosyjskich z Pokucia. Pominąwszy już armię Pflanzera-Baltina, która wiąże silne oddziały nieprzyjaciela, zamknęły grupy, stojące **od doliny Oporu aż do Sambora,** zarówno stoki Karpat w kierunku równiny Dniestru, jak i samą równinę Dniestru. Korzystne są tu dla Rosyan tylko liczne połączenia kolejowe.

W Królestwie Polskiem znajdują się wojska nasze w korzystnych odcinkach, zwłaszcza ważne jest, że **trzymają już silnie w swem ręku pasmo Łysej Góry.** Korzystania **z poczwórnego przyczółka mostowego twierdzy dęblińskiej** na razie **nie można było** jeszcze nieprzyjacielowi wzbronić. Poza tą twierdzą w stanowisku centralnem **nad Bystrzycą** dokonuje się najwidoczniej ustawienie w gotowości większych rezerw armii rosyjskiej. Ustawienie ich jest ubezpieczone przez Wisłę oraz moczary rzeki Tanwi. **Zbliża się bitwa,** którą nieprzyjaciel musiałby przyjąć w **niekorzystnych dla siebie warunkach,** przynajmniej dla znacznych sił swoich. Bitwa ta miałaby wiele podobieństwa z trzytygodniową bitwą nad Sanem w październiku u. r., tylko że **role tym razem byłyby zmienione.** Nieprzyjaciel znajduje się w strategicznej defenzywie bez względu na to, czy w bitwie sam się broni tylko, czy też przechodzi do kontrataku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **wynik tej nowej bitwy przyniesie nadzwyczajnej wagi rozstrzygnięcia.**

Nastrój w Warszawie.

Berlin, 19 maja.

„Nationalzeitung“ donosi z granicy rosyjskiej:

Pewien warszawski urzędnik bankowy, który w ostatnich dniach przybył z Warszawy do Petersburga, opowiada, że w Warszawie obiegają trudne do skontrolowania pogłoski o wielkich wypadkach wojennych na polskim froncie bojowym. Ludność wielce jest podniecona i nadzwyczajnie zatroskana o dalszy przebieg wypadków.

Wielki książę Mikołajewicz miał przełożyć swoją główną kwaterę. Przełożono również do innych miejscowości **wiele stacyj etapowych. Akta rządowe z Warszawy zapakowano do wozów kolejowych i odstawiono w głąb kraju.**

Prasa rumuńska o klęsce Rosyan w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 19 maja.

Dziennik „Independence“ pisze:

Nie bez wielkiego zdziwienia patrzymy na rozwój akcyi — możemy powiedzieć — dramatu rosyjskiego w Galicyi. W pierwszych dniach ofenzywy można było powiedzieć, że Rosyanie zostali zaskoczeni i że w drugiej albo w trzeciej linii obronnej będą się trzymali. Porównywano to z odwrotem Joffre'a nad Marną, ale wkrótce musiano się pogodzić z rzeczywistością, że **armia rosyjska nie była w możności stawienia oporu.** Cofa się ona teraz na froncie 500 kilometrów. Wobec takiej zmiany dekoracyi, gdzie **opróżnienie północnej Galicyi jest bliskie,** nie można bez zdziwienia patrzeć na nową ofenzywę ku Czerniowcom, która mogłaby tylko wtedy mieć wartość strategiczną, jeżeliby się udało przez Kołomyję zagrozić prawą flankę sprzymierzonych. Nawet z ponownem zajęciem Czerniowiec niebezpieczeństwo, jakie grozi Rosyanom na północy, nie byłoby usunięte.

Bukareszt, 19 maja.

Rusofilski dziennik »Dimineatsa« pisze o położeniu wojennem w Galicyi:

Rosyanie cofają się ustawicznie i nie mogą dotychczas znaleźć równowagi, która jest potrzebna dla przedsięwzięcia kontrataku, albo też stawienia poważnego oporu. **Utrata linii Sanu ma wielkie znaczenie strategiczne.** Nie będą oni mogli dójść do strategicznego rozwinięcia nad Dniestrem. Niebezpieczeństwo, grożące im, polega obecnie na odparciu ich frontu i na przełamaniu się przeciwnika na północny wschód. **Sytuacya armii rosyjskiej zaczyna się stawać krytyczną.**

Brak jednolitości w operacyach na zachodzie i na wschodzie jest niewytłómaczony. Jeżeli Rosyanie twierdzą, że znaczne siły niemieckie zostały z zachodu wycofane, to jak to było możliwe, że komendanci angielski i francuski, mając wiadomość o niebezpieczeństwie, które groziło, nie przedsięwzięli nic, aby ten cios powstrzymać.

Balon niemiecki nad Calais.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 maja.

Agencya Havasa donosi z Calais:

Balon niemiecki przeleciał nad miastem, przybywając od strony morza. **Balon rzucił bomby na różne dzielnice miasta.** Dwoje dzieci zabitych, jedna kobieta zraniona. Szkoda materyalna jest nieznaczna.

Niemiecki balon na wschodniem wybrzeżu Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 maja.

Niemiecki balon rzucił bomby na Deal.

Wykroczenia przeciw Niemcom w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 maja.

Policya nakazała wszystkim niemieckim i austro-węgierskim poddanym, aby od godziny 9 wieczorem do godziny 5 rano pozostawali w domu. Internowanie odbywa się w dalszym ciągu. W różnych miejscowościach zaszły jeszcze wykroczenia. **W kilku wypadkach musiano zawezwać wojsko.**

Ruch tramwajowy w Londynie ustał zupełnie z wyjątkiem linii tramwajowej, prowadzącej do arsenału w Woolwich.

Prasa angielska o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 maja.

„Times“ wywodzą w artykule wstępnym:

Niemcy mają dzisiaj więcej otuchy, niż kiedykolwiek przedtem, od początku wojny. Jak długo ten nastrój trwa — pisze to pismo — są Niemcy nibezpiecznym bardzo przeciwnikiem. Prowadzą oni wojnę skutecznie i ekonomicznie. Gorsze położenie finansowe Niemiec nie jest tak wielką przeszkodą, jak przypuszczaliśmy, podczas gdy my marnujemy rezerwy naszej siły finansowej, wydając pieniądze z zadziwiającem marnotrawstwem. Niemcy prowadzą wojnę nadzwyczajnie tanio. Ale sprzymierzeni ufają w swoje większe rezerwy. Siły Anglii i Francyi mają jeszcze wielkie rezerwy ludzi, którzy jeszcze nie byli w ogniu i czekają tylko na daną chwilę. Szczęście ich na zachodzie polega na dowódcy Joffre'u. Silne walki ostatnich dni były tylko przygotowaniem. — Głównego ciosu Joffre jeszcze nie rozpoczął.

Londyn, 19 maja.

„Daily News“ wskazują na to, że Anglicy nie są w stanie użyć swej floty do bezpośredniej ofenzywy przeciw wybrzeżom niemieckim, że Rosya od początku wojna miała trudności w uzbrojeniu swoich żołnierzy i z powodu braku wolnych od lodów portów cierpiała na braki w transportach. Generałowie niemieccy w sposób mistrzowski używają strasznej broni, jaką im daje przemysł niemiecki, niemiecki duch przedsiębiorczości i ich sieć kolejowa na froncie wschodnim.

Włochy przed decyzyą.

Konferencye z ambasadorami austryackim i niemieckim.

Rzym, 19 maja.

(Agencya Stefaniego). »Giornale d'Italia« donosi:

Minister spraw zagranicznych Sonnino przyjął wczoraj przed południem ks. Bülowa, a zaraz potem ambasadora austro-węgierskiego bar. Macchio.

Ambasador rosyjski u króla.

Rzym, 19 maja.

Agencya Stefaniego donosi, że król przyjął nowo mianowanego ambasadora rosyjskiego Giersa, celem przyjęcia jego pism uwierzytelniających.

Odparcie bezpodstawnej wiadomości.

Rzym, 19 maja.

Agencya Stefaniego ogłasza następującą notatkę:

Wiadomość kilku dzienników o rzekomem zajściu między cesarzem Wilhelmem a włoskim ambasadorem Bollatim pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Cesarz okazał dla ambasadora włoskiego największą uprzejmość.

Rezerwa na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 19 maja.

W oczekiwaniu decyzyi o stanowisku Włoch spekulacya giełdowa zachowała się wczoraj z największą rezerwą. Także obroty były bardzo małe. Kursa mniejwięcej trzymały się na wczorajszej wysokości.

Demonstracye.

W Rzymie.

Berlin, 19 maja.

Do »Berliner Tageblattu« donoszą z Lugano pod datą 17 bm. szczegóły demonstracyj rzymskich.

Król odbył dłuższą konferencyę z szefem sztabu generalnego, generałem Cadorną. Następnie udał się generał do ministra wojny Zupelliego. Niezmierzony tłum ludzi pociągnął rano na Kwirynał. Tłum niósł chorągwie **z barwami mocarstw trójporozumienia** i wznosił okrzyki na cześć króla, ministrów Salandry i Sonnina. Okrzykom: **niech żyje król!** — nie było końca.

Na prowincyi.

Wiedeń, 19 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Chiasso pod datą 16 bm. o godz. 5 po poł.:

Demonstracye publiczne trwały także 15 b. m. w całych Włoszech z licznemi starciami pomiędzy interwencyonistami i neutralistami, jednakże bez poważniejszych konsekwencyj.

Do Sampierdarena pod Genuą, gdzie wieczorem odbywało się z udziałem wielu tysięcy ludzi zgromadzenie ludowe, zwołane przez **neutralistów,** przybył około północy, po zamknięciu zgromadzenia wielki pociąg z **interwencyonistami** z Genui, którzy zaatakowali znacznie zmniejszonych w liczbie neutralistów. Rozwinęła się **krwawa walka i pewną liczbę ciężko rannych** trzeba było odwieźć do szpitala.

Na uwagę zasługuje wielka demonstracya **przeciw wojnie w San Casciano,** okręgu wyborczym Sonnina.

W Medyolanie oklaskiwano żywo jakiegoś Rosyanina, który ze schodów katedry wzywał Włochów do łączności z Rosyanami w celu zwalczenia »niemieckiego barbarzyństwa«.

»N. Fr. Presse« donosi z Chiasso pod datą 17 bm., że w Turynie usiłowali studenci także 16 bm. ponownie urządzić demonstracyę za wojną, jednakże zostali rozpędzeni przez neutralistów.

Na 17 bm. zapowiedzieli **wszyscy robotnicy turyńscy strajk generalny.** W 36 większych miejscowościach piemonckich zwołano na wieczór 17 bm. zgromadzenia celem rozprzestrzenienia strajku.

Socyaliści przeciw wojnie.

Wiedeń, 19 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Medyolanu pod datą 17 b. m.:

Wczorajszy zjazd w Bolonii, w którym wzięli udział przedstawiciele **organizacyj socyalistycznych we Włoszech,** włoskiego związku zawodowego oraz grupy socyalistycznej Izby deputowanych, uchwalił porządek dzienny, stwierdzający, że niektóre wielkie dzienniki włoskie, wsparte przez sprowadzoną na manowcę demonstracyę, zorganizowały **zuchwałą mistyfikacyę** celem przedstawienia społeczeństwa jako pragnącego wojny.

Zjazd stwierdza ponownie niewzruszony **opór proletaryatu przeciw interwencyi Włoch,** jako pozostającej w sprzeczności z interesami narodowymi i z zasadami socyalistycznemi i pochwalając uchwałę deputowanych socyalistycznych co do głosowania przeciw wszelkim kredytom wojennym, wzywa cały proletaryat Włoch do urządzenia w dniu 19 bm., w wigilię otwarcia parlamentu, **powszechnych zebrań,** by raz jeszcze dać wyraz niewzruszonemu stanowiskowi jego przeciw wojnie, oraz by zamanifestować **prawdziwą wolę ludu wbrew wszelkim sztucznym i wymuszonym demonstracyom.**

11.000 demonstracyj socyalistycznych przeciw wojnie.

Wiedeń, 19 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina pod datą 17 bm. za »Magdeburger Ztg.« że wedle medyolańskiego »Avanti« w sobotę i niedzielę odbyło się we Włoszech około **11.000 burzliwych zgromadzeń ludowych, zwołanych przez socyalistów,** w których robotnicy oświadczali się przeciw wojnie. Agencya Stefaniego milczy o ich przebiegu.

»N. W. Tagblatt« podaje z Kolonii pod datą 17 bm., że wedle doniesienia »Kölnische Ztg.« z Lugano, »Avanti« **trwa przy stanowczej opozycyi socyalistów przeciw wojnie, której większość ludu nie chce wcale.** Dziennik wzywa proletaryat Włoch, by **do czwartku dość wyraźnie dał poznać wolę swoją posłom**

Wyjazd Niemców z Włoch.

Wiedeń, 19 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano pod datą 17 b. m.:

Po chwilowem uspokojeniu się ucieczki Niemców z Włoch **już w piątek wieczorem nastał nawy popłoch.** W piątek wieczorem przybyło znowu **przeszło 2.500 zbiegów.** W sobotę naliczono prawie 3.000 zbiegów. Kurs pociągów z Włoch **ograniczony został do kilku pociągów dziennych.**

Rewolucya w Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 maja.

Manifest komitetu rewolucyjnego zarządza aresztowanie wszystkich osób cywilnych, u którychby po godzinie 7 wieczorem znaleziono broń. Wojska przeciągają ulicami miasta i zabierają osobom cywilnym broń. **Zbuntowani marynarze wystosowali do rządu ultimatum, w którem domagają się ustąpienia rządu. Koszary marynarki ostrzeliwane są przez artyleryę.** Z prowincyi zawczwano na pomoc jedną dywizyę. Do wczoraj wieczora było około 70 osób zabitych i 250 rannych. Również na prowincyi jest wiele osób zabitych i rannych.

Dziennik urzędowy ogłasza okólnik, dziękujący ludności za przywrócenie spokoju i wzywający osoby cywilne do wydania broni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 maja.

W sprawie położenia zagranicznego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego Polonyi i Apponyi zgłoszą szereg interpelacyj w sprawie położenia zagranicznego.

Wybory w Sofii.

Sofia. Przy wyborach do rady gminnej stronnictwa liberalnej koncentracyi uzyskały 18 mandatów, opozycya 12 mandatów.

Bajki wojenne.

Konstantynopol. Agencya telegraficzna »Milli« upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia doniesienia dziennika sofijskiego »Utro«, jakoby francuska łódź podwodna zatopiła na morzu Marmara turecki krążownik »Barberus«.

Brak amunicyi w armii angielskiej

Londyn. Dzienniki omawiają ostatnie wiadomości „Timesów“ z frontu zachodniego, według których daje się odczuwać brak amunicyi, co udaremniło powodzenie. W parlamencie będą postawione w tej sprawie interpelacye.

Podrożenie mięsa w Anglii.

»Daily News« donosi, że niemieckie łodzie podwodne przyczyniły się między innemi do podniesienia cen mięsa, którego ceny z powodu trudności dowozu podskoczyły o 70 proc.

Towarzystwo czerwonej gwiazdy.

Berno szwajcarskie. Szwajcarskie towarzystwo ochrony zwierząt zamierza utworzyć nową instytucyę międzynarodową pod nazwą »Towarzystwa czerwonej gwiazdy«, które będzie miało na celu opiekę nad rannemi i choremi z powodu wojny zwierzętami, w podobny sposób, jak »Towarzystwo Czerwonego Krzyża« dla ludzi. W Genewie zbiera się dnia 24 bm. międzynarodowa konferencya, która ma uchwalić prośbę do szwajcarskiej Rady związkowej o zajęcie się utworzeniem tej międzynarodowej instytucyi.

SKŁADKI.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«

Jadwiga Kurasiowa 25 K 70 h, jako czysty dochód z uroczystego obchodu w dniu 3 maja, który odbył się staraniem Polaków w Kłobuku (w Czechach); Władysław Ochab 2 K; Karol Muniak 2 K; Hermann Schwarz 2 K; ks. M. D. 5 K; I. P. 4 K 20 h.

Dla biednych ewakuowanych dzieci
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Dzieci I kl. posp. oddział B. im. T. S. L. 3 K 6 h; uczennice I kl. wydz. szkoły żeńskiej im. św. Scholastyki 10 K; uczennice III kl. wydziałowej szkoły imienia Z. Krasińskiego 5 K.

Na Dar Narodowy
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«

Andrzej Madeyski 10 K; Józef Jarmuła 29 K 13 h, zebrane od Polonii w Dworcu na Morawach w dniu 3 maja; Józefa Kowalczykówna 3 K 20 h.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«

Urbańska 12 K 61 h, zebrane przez dziatwę szkolną polską w Židenicach pod Bernem; za pośrednictwem kierown. i grona naucz. szkoły w Sułkowicach młodzież 7 K 50 h.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Helena z Prus-Wiśniewskich Piterkowa wraz z dziećmi zawiadamia krewnych i znajomych o bohaterskiej śmierci swego kochanego męża i ojca

Jakóba PITERKI

c. i k. majora 28 p. obr. kraj.

Poległ mężnie na polu sławy pod Gorlicami 2 maja, pochowany tamże 4 maja 1915 r.

Poszukiwanie zaginionych.

Joanna Stojałowska ze Sokala, obecnie w Hodolanach obok Ołomuńca u p. Dobrej l. 122, prosi wszystkich, którzyby posiadali jakąkolwiek wiadomość o jej synu **Bronisławie**, nauczycielu z powiatu liskiego, o łaskawe podanie adresu. 3635 1 4

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Zofii Paidowej**, która została przy swych rodzicach **Zabłockich** w Kisielowie, poczta Zarzecze koło Jarosławia, raczy uwiadomić **Marcina Paidę**, Kraków, Kopernika 1. 3646 1 3

Proszę o wiadomość o notaryuszu **Ignacym Dębickim** ze Żmigrodu i jego rodzinie. **Michał Rybaczek**, Wiedeń, XVIII, Höhnegasse 19/14. 3648 1 5

Towarzyszów broni **Antoniego Balosa**, rezerwisty 56 p. p., 15 komp., proszę o łaskawe zawiadomienie, co się z nim stało i kiedy, bo od 15 listopada 1914 r. nie daje o sobie znaku życia. **Jan Skwirtniański**, Kraków, ul. Sobieskiego l. 8. 3636 1 2

Jan Rzepka, z listami Klemensa Owsiaka, Podgórze, Targowa 6, poszukuje swej żony **Heleny**, zamieszkałej w Rzeszowie, ul. Bema 673. 3641 1 2

Michał Wodyński, nauczyciel z Jasła, obecnie Rekonvalescenten - Abteilung, Dworzec, Morawy (Hof in Mähren), poszukuje swych znajomych i prosi o adresy. 3644

Józef Skrupski, podurzędnik stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej, obecnie Wiedeń, XII., Ignazgasse 20, z listami p. R. Kiznera, prosi o wiadomość o rodzinie, o której od wielu miesięcy nie ma żadnych wiadomości. 3638 1 3

Wojciech Kamianka, absolw. szkoły tkackiej w Krośnie, obecnie przy wojsku, poszukuje rodziny Gęsieckich z Krosna, oraz **Topolskich i Lewandowskich** z Brzeżan. Ktoby wiedział co o nich, raczy łaskawie donieść pod adresem: J. Rozpędzik, Weingyar, Kesmark, Ungarn. 3599 2 4

Komu wiadomy byłby adres p. **Jana Kuśnierza**, nauczyciela z Nieczajnej, p. Dąbrowa, i p. **Józefa Czołuśniaka**, nauczyciela w Bączalu Dolnym, p. Jasło, szeregowców 57 p. p., 9 kom., raczy donieść pod adresem: Czaprynowa, Jankowice, poczta Babice. 3605 2 2

Feliks Szustalewicz z Mościsk, obecnie zamieszkały w Bali u Bezdezy, Czechy, prosi o adres córki **Leontyny Szustalewicz**, która była sanitaryuszką w szpitalu wojskowym Nr 3 w Przemyślu. 3516 4 5

Zofia Kisielówna, naucz. z Mchawy, pow. Lisko, obecnie Bukowina, p. Poronin, poszukuje krewnych. 3623 2 3

Wojciech Borcz, legionista, prosi o adres p. **Dworskiej**, która mieszkała zeszłego roku przy ulicy Lubicz 19 w Krakowie. Bliższy adres poda: Krawczyński Franciszek, Kraków, ul. Jagiellońska 10, Drukarnia Literacka. 3589

Walerya Koczorowska, obecnie (z córką Olgą) Leitring b. Leibnitz (Steiermark), z listami p. Fr. Trummera, poszukuje synów: **Kazimierza**, geometry, w Bośnii, i **Gotarda**, lekarza weterynaryi, który jako oficer rezerwowy był w Przemyślu. 3584 2 3

Antoni hr. Potocki z Korzeniowa, obecnie w Gmunden, Feurstreinstrasse 8, prosi o podanie adresów i numerów poczt polowych: **Józefa Piecha, Mateusza Bonara i Błażeja Dziukały**, oraz innych ze służby dworskiej lub z wsi Korzeniowa i Woli Bobrowskiej. 3517 4 5

Osoby przybyłe z Jarosławia lub będące w stosunkach listowych z Jarosławiem, upraszam o wiadomości o **Antonim Kwiczali**, właścicielu drukarni. **Józef Bandura**, Drukarnia Literacka w Krakowie. 3338

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2588.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 37 0

Do wynajęcia od 1 października **kamienica dwupiętrowa** w śródmieściu, blisko poczty, z komfortem urządzona, na urząd, bank, lub t. p. instytucyę. Zgłoszenia listowne do Tow. właśc. realności w Krakowie, Karmelicka 15, pod „Dom dwupiętrowy“. 3354 3 4

Urzędnik państwowy
wdowiec, w średnim wieku, ożeni się z zamożną wdową lub panną. Listy do Adm. „Nowej Reformy“ pod **„Ognisko 44“**. Za dyskrecyę ręczy honorem. 2601 3 3

Zdolni pomocnicy handlowi
z dobremi poleceniami, jak również i
praktykant
znajdą stałe zatrudnienie w składzie Linoleum i Cerat. — Kraków, Rynek Główny 10.

Służący
z dobremi poleceniami na stałe zatrudnienie, potrzebny zaraz do składu Linoleum i Cerat. Kraków, Rynek Główny 10. 3587 2 2

Potrzebni:
Gospodyni
do zarządu kuchni kawiarnianej, 3569 4 6
Płatniczy
oraz
Kelnerzy
do Cukierni
J. MICHALIKA
Floryańska 45.

Adwokat
młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 6 0

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy dnia 22 kwietnia b. r. oddali ostatnią posługę ukochanemu mężowi mojemu

ś. p. Antoniemu

a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnemu Komitetowi Narodowemu Legionów, Legionistom, JW. Marszałkowi powiatu, Radom miejskim miast Oświęcimia i Kęt, c. k. Starostwu, Radzie powiatowej, WWPanom Doktorom, którzy do ostatniej chwili nieśli mu pomoc lekarską, Szan. Gremium Aptekarzy Galicyi zachod. w Krakowie, Towarzystwu farmaceutycznemu „Unitas“ w Krakowie, Kółku śpiewackiemu, Ochotniczej Straży pożarnej i wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć zmarłego i mnie przesłali wyrazy współczucia, składam stokrotne „Bóg zapłać“.

Julia z Dębno Bochotnickich Śmieszkowa.

W Oświęcimiu, d. 12 maja 1915. 3597

Panienka skromna poszukuje posady do dzieci albo jako pokowa tylko za utrzymanie, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Sierota“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3642 1 4

Krynica, Willa „Zacisze“
murowana, wynajmie obszerny apartament. Kuchnia, weranda, łazienka, ogród, komfort. 3629 1 3

Planino i meble ze salonu
łóżko blaszane z materacem, umywalnia, szafa, stół mały, stołki, dwie lampy do nafty za bezcen do sprzedania. 3609 2 3
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

MASZYNY ŻNIWNE DEERINGA
oryginalne amerykańskie
Części zapasowe do wszystkich systemów
ma na składzie
SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW
plac Szczepański 6. 3564 2 0

Do wynajęcia
przy ul. Blich l. 4.
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 18 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Leichnera róż Pon-Pon
dobry, płynny róż, nadaje licom i wargom młodzieńczo-naturalny rumieniec. Dla każdej z pań niezbędny. Jasno różowy, jakoteż naturalny na śniadą cerę.
Leichnera Roselyra
w formie kremu, nadaje bladej skórze różowy, młodzieńczy koloryt, środek łatwy w użyciu, dobrze się trzyma, różowy i o odcieniu brunatnym.
Leichnera papierki do pudrowania Aspazya
najlepszy papier, wykwintne zapachy.
Do nabycia we wszystkich perfumeryach, drogueryach i aptekach. 3640 1 4

Praczka
zdolna, mieszka: Krowodrza, Rzeczna 210, I p. Przyjmuje także pranie do domu. 3645

Pies biały, kudłaty, szpic, **zginął** z domu przy ul. Berka Joselowicza 19. Wabi się Fifek. Kto go znalazł, proszę go przyprowadzić tam za wynagrodzeniem. 3632

Mieszkania
składającego się z 3 większych lub 4 pokoi słonecznych, przedpokoju, kuchni, łazienki i przynależności, przy nowej linii tramwajowej, poszukuję od 1 lipca b. r. Zgłoszenia z podaniem ceny pod K. F. M. 100 przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3643 1 2

Zarząd folwarku Wołowice
p. Czernichów
sprzedaje pierwszej dobroci w smaku **szparagi**, pocztówkę K 6·50 franko. 3650 1 3

Cukiernia w Wadowicach
przyjmie zaraz **praktykanta.** 3651 1 3

Sad
w obrębie twierdzy krakowskiej, obejmujący krzewy agrestowe i szlachetne owoce, do wydzierżawienia. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych 8, I p., od g. 11—12. 3633 1 2

Pięć pokoi
wszystkie frontowe, z kuchnią, przedpokojem, łazienką, elektryką, zaraz lub od 1 lipca tanio do wynajęcia Siemiradzkiego 15. 3559 3 3

Rządca ekonomiczny, w sile wieku, doświadczony gospodarz w każdej gałęzi w zakres gospodarstwa wchodzącej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub Królestwie Polskiem, na stół lub ordynaryę. Zgłoszenia listowne pod **M. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3649 1 3

Nauczycielki
do 7-letniego chłopczyka potrzebuj za pomieszkanie, całe utrzymanie i 10 koron miesięcznie. Helena Szwarcowa, Zegiestów. 3606 2 2

Prawnicy!
Przygotowuję do egzaminu i **rygorozum sądowego**, ręcząc za skutek. Zgłoszenia listowne pod **Dr R.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3608 2 3

Subjekt cukierniczy
potrzebny zaraz. Wiadomość: Cukiernia, Lubicz 22. 3625 2 4

Technika dentystycznego
poszukuje się. Oferty i zgłoszenia przyjmuje **Dr Wiktor Idziński w Żywcu.** 3598 3 3

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 2 20

Starożytności
sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO (Floryańska, 1).
3436 4 10

Parę koni
silnych kupię. Zgłoszenia: **Zakopane, W. Brejter.** 3579 3 3

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 2 0

Nauczyciel muzyki
udziela nauki gry na skrzypcach. Warunki bardzo przystępne. — Wiadomości udzieli Naczelny Zarząd Związku pol. naucz. lud., Kraków, Rynek główny 27, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem. 3162 12 0

Bad Hall.
W willi **„Emilienhof“** obok zakładu kąpielowego, są do wynajęcia wykwintne i skromne mieszkania z kuchnią lub bez, po umiarkowanych cenach. Usługa polska. 3474 5 6

Mąki kukurudzianej
w ładunkach wagonowych dostarcza franko do każdej stacyi firma **S. Binzer, Karniów,** Jägerndorf, Śląsk austryacki. Kasowość załatwia Wiedeński Bank Związkowy filia Karniów, Jägerndorf. 3446 8 10

Mapy terenu wojny!
Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.** 3585 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3353 3 3

Rządca agronom
w średnim wieku, energiczny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady we większym majątku. Zgłoszenia pod adr.: Jakób Schnitzer, Oświęcim, Mały Rynek. 3594

Do sprzedania
sypialnie, szafy, łóżka, jadalnia dębowa, kredensy, pianino, konsole, lustra, krzesła, całe urządzenie kuchni, kasy ogniotrwałe, urządzenie restauracyjne, aparat piwny, kanapki pluszem kryte, lada wraz lodownią, stoły i lodownia, nadające się do większej kuchni, oraz różne rzeczy. Sprzedaje tanio chrześcijański magazyn, Kraków, Kopernika 13. 3473 4 6

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3551 2 10

Uprzęże
powozy i wozy do sprzedania. — Szlak 33, Nr drzwi 8. 3557 3 10

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 8 0

Buchalter-bilansista
samodzielny korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, zupełnie wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Wilhelm Lalka poste rest. Wiedeń, I, Haupt-Post. 3293 9 0

DZWONKI
elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15. 451 10 10

Krawieczyznę i białe szycie
wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 20 0

Uczenica
instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. B. M. 331 30 0

L. KRONENBERGA
sierżanta I. Brygady
Śpiewnik Legionów
30 HAL.
z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: L. Kronenberg, Wiedeń, III., Göschlgasse 8, drzwi Nr 17. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egz. okazowo księgarzom, bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 3 0

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurydzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurydzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Mleko pełne niezbier. na placach targ. i w sklepach, za 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targ. i w sklepach, za 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna, za 1 litr	1.20
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	3.48
b) z części przednich, za 1 kg.	2.80
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	3.08
b) z części przednich, za 1 kg.	2.56

	K h
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	2.68
b) z części przednich, za 1 kg.	2.24
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety, za 1 kg.	3.60
b) szynka, łopatka i boczek, za 1 kg.	3.20
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.—
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	6.40
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	3.—
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.16
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	3.80
Wędzonka surowa, za 1 kg.	3.80
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.—
Sardelki, sztuka	—.18
Kiełbaski wiedeńskie, para	—.18
Mieszanina, za 1 kg.	5.60
Słonina, za 1 kg.	4.20
Smalec, za 1 kg.	4.70
Karpie żywe o wadze ponad 1 kg.: za 1 kg.	2.80
Karpie żywe o wadze do 1 kg.: za 1 kg.	2.60
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za 1 litr	—.70
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Ziemniaki, za 100 kg. na placach targowych	9.—
Ziemniaki, za 1 kg.	—.12
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—. 2

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 29 marca 1915 r. L. 19786 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 4 maja 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr. Leo.

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 27 0

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul. Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Boltzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę, b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski